

MAREK KŁODZIŃSKI

PODZIĘKOWANIA JUBILATA

Szanowni Państwo!

Padło tu wiele miłych słów pod moim adresem, za co chciałbym bardzo podziękować. Na pewno ani moja osoba, ani moja praca nie zasługują na tak wysoką ocenę. Zdaję sobie sprawę, że o Jubilate, szczególnie przy tak okrągłej rocznicy, jaką jest 70-lecie, inaczej mówić nie wypada.

Tym niemniej wszystkie życzliwe słowa, które padły dziś pod moim adresem, zachowam głęboko we wdzięcznej pamięci.

Bardzo dziękuję wszystkim za przybycie na tak ważną dla mnie uroczystość.

Profesor Jan Górecki wspomniał o moich publikacjach, w liczbie zbliżającej się do czterystu. Bardziej istotne od liczby publikacji, liczby stron jest ich jakość. Dziś na tej sali są liczne osoby, których publikacje są dla mnie niedościgłym wzorem do naśladowania.

Przyjmuję także z wdzięcznością pozytywną ocenę mojej pracy jako administratora IRWiR-u, zdając sobie jednocześnie sprawę, jak wiele jeszcze nierozwiązanych problemów zostawiam nowo wybranemu dyrektorowi, profesorowi dr. hab. Andrzejowi Rosnerowi.

Należę niewątpliwie do tych szczęśliwców, którzy całe swoje życie zawodowe przepracowali w jednej instytucji. W Instytucie uzyskałem wszystkie stopnie naukowe. W Instytucie, po trzech świetnych dyrektorach: profesorze Dyzmie Gałaju – założycielu IRWiR-u, profesorze Józefie Okuniewskim oraz profesor Marii Wieruszewskiej, koleżanki i koledzy obdarzyli mnie wielkim zaufaniem, powierzając właśnie tę funkcję.

Koniec lat dziewięćdziesiątych był okresem bardzo trudnym dla wielu placówek PAN, w tym i dla naszego Instytutu. To, że udało się nam wspólnie z profesorem Andrzejem Rosnerem przezwyciężyć kryzys, jest na pewno sukcesem nie tylko dyrekcji, ale wszystkich pracowników naukowych i administracyjnych. Nie ukrywam jednak, że mam ogromną satysfakcję, iż przekazuję swemu nowo wybranemu dyrektorowi, profesorowi dr. hab. An-

drzejowi Rosnerowi Instytut, który cieszy się bardzo dobrą renomą.

Trudno byłoby Instytutowi osiągnąć obecną pozycję w kraju bez wsparcia wielu osób i instytucji. Pozwolą Państwo, że wymienię kilku z nich.

Chciałbym podziękować Panu Ministrowi Markowi Sawickiemu za miłe słowa i życzenia i za Pana obecność na tej dzisiejszej, tak ważnej dla mnie uroczystości. Chciałbym na Pana ręce złożyć podziękowania Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi za długie lata współpracy i powierzanie zarówno mnie, jak i innym pracownikom Instytutu członkostwa w wielu ważnych radach, komisjach i komitetach. IRWiR stał się pewnego rodzaju zapleczem eksperckim dla kierowanego przez Pana resortu. Władze Ministerstwa zawsze były życzliwie nastawione do Instytutu, za co chciałbym Panu Ministrowi bardzo podziękować.

Bez pomocy profesora dr. Michała Kleibera, kiedy był przewodniczącym KBN, nie powstałby w IRWiR tak ważny Zakład Integracji Europejskiej, na który KBN przeznaczył dodatkowe środki ze swego budżetu.

Życzliwość zarówno kolejnych przewodniczących Wydziału I PAN, jak i pracowników administracyjnych tegoż Wydziału okazała się bezcenna, za co chciałbym złożyć podziękowanie obecnemu przewodniczącemu, profesorowi dr. hab. Stanisławowi Mossakowskiemu, oraz wiceprzewodniczącej Wydziału I PAN, profesor dr hab. Mirosławie Drozd-Piaseckiej.

Prezes Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, potem Agencji Nieruchomości Rolnych, dr Adam Tański nigdy nie odmówił finansowania przez Agencję projektów badawczych wykonywanych przez IRWiR, a związanych z sytuacją rodzin byłych pracowników PGR. Potem, gdy dr Adam Tański został ministrem rolnictwa, również Instytut mógł liczyć zawsze na jego życzliwe wsparcie.

Z kolei profesor Mirosław Pietrewicz, będąc ministrem skarbu i wicepremierem, zorganizował, na moją prośbę, spotkanie w swym gabinecie z przewodniczącym KBN, profesorem Aleksandrem Łuczakiem. Na spotkaniu szukaliśmy sposobów poprawy fatalnej wtedy kondycji finansowej IRWiR-u. Co prawda niewiele z tego spotkania wynikło, ale liczą się dobre chęci profesora Mirosława Pietrewicza, co udowadniał jeszcze kilkakrotnie, z jakąkolwiek sprawą się do niego zwróciłem.

Prezes Fundacji Wspomagania Wsi, Piotr Szczepański, również nie odmówił nigdy dofinansowania naszych publikacji instytutowych lub konferencji.

Dyrektor FAP-y, potem wiceminister rolnictwa, a teraz europoseł, dr Czesław Siekierski – zawsze mogłem liczyć na jego przychyłność i pomoc, zarówno gdy byłem dyrektorem Centrum Naukowo-Wdrożeniowego na SGGW, jak i dyrektorem IRWiR-u. W tym okresie FAPA wydawała w tysiącach egzemplarzy książki instytutowe, a w Centrum realizowałem parę tematów z programu PHARE.

Kolejny wiceminister rolnictwa, Jan Ardanowski, zawsze i wszędzie podkreślał swe uznanie dla działalności naszego Instytutu.

Prezesi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – Henryk Antosiak, Wojciech Pomajda, Mirosław Mielniczuk, Grzegorz Spychalski, Mi-

rosław Drygas – nigdy nie wyszedłem z ich gabinetu bez załatwienia konkretnej sprawy.

Nie mogę tu nie wspomnieć o bardzo ważnej Fundacji wspomagającej wiele instytutowych inicjatyw – Europejskim Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej. Wspólnie z Fundacją zorganizowaliśmy kilka konferencji i wydaliśmy parę dobrych książek. Będąc członkiem Zarządu, a teraz jego prezesem, uzyskałem szansę łączyć w Fundacji wiedzę teoretyczną, wynikającą z badań, z konkretnymi, praktycznymi projektami, służącymi rozwojowi obszarów wiejskich.

Chciałbym tu też wymienić marszałka województwa opolskiego, a teraz wojewodę opolskiego, Ryszarda Wilczyńskiego – mimo że w Opolu są świetne uczelnie, a także w pobliskim Wrocławiu, to Pan Ryszard Wilczyński współpracę nawiązał z IRWiR-em, czyniąc z Instytutu konsultanta w wielu kwestiach.

Pani Urszula Budzich-Szukała z Funduszu Współpracy również wybrała nasz Instytut, jako głównego partnera do współpracy z Funduszem.

Lista osób i instytucji, którym tak wiele zawdzięczam, jest bardzo długa i przepraszam, jeśli nie wszystkich wymienię.

Zadziwiające jest, ile na swej drodze spotkałem osób, które tak niezwykle pozytywnie reagowały na logo PAN lub logo IRWiR. Na przykład starosta powiatu zambrowskiego, Stanisław Krajewski – wystarczyła jedna rozmowa telefoniczna i zorganizował na swym terenie wycieczkę dla licznego grona gości zagranicznych Instytutu.

Profesor Seweryn Kukuła, dyrektor IUNG-u, i jego zastępca profesor Stanisław Krasowicz – na jeden sygnał telefoniczny zorganizowali dla IRWiR-u i jego gości wspaniałe warsztaty terenowe w województwie lubelskim, wkładając w to wiele czasu i pracy.

Trzeba się „urodzić w czepku”, aby móc współpracować z tak wspaniałymi ludźmi. Za to wszystko osobom tu wymienionym i niewymienionym serdecznie dziękuję.

Chciałbym podkreślić, że wiele cennych kontaktów i znajomości wyniosłem z 7-letniego okresu pracy na SGGW, gdy kierowałem Centrum Naukowo-Wdrożeniowym, co okazało się potem bardzo pomocne i przydatne w kierowaniu IRWiR-em. W Centrum nauczyłem się pozyskiwać środki na dziesiątki tematów badawczych oraz nawiązałem wiele cennych znajomości. Moim poczynaniom na SGGW patronował, dając mi ogromną swobodę w podejmowaniu decyzji, ówczesny Rektor tej Uczelni, profesor Jan Górecki. Wspierała mnie wtedy profesor Katarzyna Duczkowska-Małysz, pełniąca funkcję wiceministra rolnictwa, a także dr Mirosław Drygas, pracujący wówczas jeszcze w Ministerstwie Rolnictwa, oraz Jerzy Rey, dawny pracownik IRWiR-u, a w tym okresie wiceminister rolnictwa, lecz najbardziej chyba dr Czesław Siekierski.

Za ten okres pracy w Centrum pragnę podziękować przy tej okazji profesorowi Janowi Góreckiemu i wielu innym pracownikom SGGW. Był to niezwykle pasjonujący i wielce pożyteczny etap w mojej działalności, bez którego byłoby mi bardzo trudno zarządzać IRWiR-em.

Nie mogę też nie wspomnieć o moich związkach z Akademią Rolniczą w Szczecinie. Moja przygoda badawcza na pograniczu polsko-niemieckim zaczęła się w 1990 roku, kiedy to z profesorami: Józefem Okuniewskim, Mieczysławem Adamowiczem, Stanisławem Stańko, Czesławem Farkowskim, Katarzyną Duczkowską-Małysz i jej dziećmi, Małgorzatą Duczkowską-Piasecką, Włodzimierzem Dzunem, Andrzejem Rosnerem, jeździliśmy po wsiach gminy Myślibórz, przeprowadzając wywiady ankietowe w gospodarstwach i firmach, z samorządem itd. i wydając potem monografię rozwoju społeczno-gospodarczego tej gminy, organizując także polsko-niemiecką konferencję, na którą z Niemiec przyjechało kilkudziesięciu naukowców. Było to naprawdę znaczące wydarzenie nie tylko dla tej gminy, ale także dla naszego zespołu badawczego.

Potem były inne granty i inne badania, i coraz liczniejsze kontakty z naukowcami z Niemiec i z szefami fundacji niemieckich w Polsce, a badania dotyczyły wielofunkcyjnego rozwoju pogranicza polsko-niemieckiego, w których pomagał mi zawsze profesor Andrzej Rosner, profesor Józef Okuniewski i wiele innych osób z IRWiR-u.

Moja przygoda z tymi terenami trwa nadal poprzez pracę w Akademii Rolniczej w Szczecinie. Jedni jeżdżą do Kielc, inni do Radomia lub Białego-stoku, ja wybrałem odległy Szczecin. Korzyści z tej współpracy są obopólne. Instytut, wspólnie z Wydziałem Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej AR w Szczecinie, zorganizował już nie jedną konferencję, wydał kilka książek. W naszym Instytucie doktoryzowali się pracownicy naukowi ze Szczecina.

Chciałbym na ręce zarówno dziekanów: profesora Grażyny Karmowskiej, profesora Grzegorza Spychalskiego, profesora Antoniego Mickiewicza, który przyjmował mnie do pracy, jak i innych pracowników Wydziału złożyć podziękowania za wielką życzliwość w stosunku do mojej osoby i za wspólny klimat, jaki stworzono mi przez lata mojej pracy na Wydziale.

Jeśli mowa o współpracy, życzliwości i ogromnych korzyściach z tych kontaktów płynących dla mnie, to nie mogę nie wspomnieć jeszcze raz o SGGW, ale tym razem nie o Centrum Naukowo-Wdrożeniowym, ale o Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym, a teraz Wydziale Nauk Ekonomicznych. Moja praca magisterska, a potem wszystkie stopnie naukowe były przeprowadzane przed Radą tego Wydziału. Dziekan Wydziału, profesor Bogdan Klepacki, od lat jest Przewodniczącym Rady Naukowej IRWiR-u. Chciałbym władzom tego Wydziału i licznemu gronu moich przyjaciół na tym Wydziale złożyć serdeczne podziękowania za liczne dowody sympatii, liczne przyjazne gesty zarówno w stosunku do mnie, jak i Instytutu.

Miałem w życiu szczęście, że często na swej drodze spotykałem niezwykle osobowości, wybitnych naukowców, z którymi zawsze udało mi się nawiązać bliskie kontakty i którym tak wiele zawdzięczam, za co w dniu dzisiejszym chciałbym serdecznie podziękować.

Chciałbym szczególnie gorące podziękowania skierować do pracowników Instytutu. Niewielu dyrektorom jest dane pracować z tak wspólnym zespo-

łem. Z kierownikami zakładów, związkami zawodowymi, administracją, pracownikami naukowymi – współpraca była bezkonfliktowa, powiedziałbym – wręcz idealna.

Profesorowi Jerzemu Wilkinowi chciałbym podziękować za inicjatywę zorganizowania tej konferencji, a także wszystkim koleżankom i kolegom, którzy mu w tym pomagali.

Na zakończenie chciałbym wymienić niezwykle ważną dla mnie i mojej kariery placówkę naukową – Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, z którego dyrektorem, profesorem Andrzejem Kowalskim, łączą mnie stosunki nacechowane wzajemną życzliwością. Odbyliśmy razem wiele dyskusji o różnych potencjalnych formach współpracy naszych Instytutów. IRWiR-owskie seminaria i konferencje znacznie zyskują dzięki udziałowi profesora Wojciecha Józwiaka, profesora Józefa Zegara, doktora Janusza Rowińskiego, profesora Franciszka Tomczaka, a także innych pracowników IERiGŻ. Chciałbym podziękować za tę dotychczasową współpracę, która była i jest bardzo ważna nie tylko dla mnie osobiście, ale i dla IRWiR-u.

Chciałbym również słowa podziękowania skierować do mojej rodziny – żony i dzieci, którzy przez długie lata dzielnie znosili w domu sytuację obecnego ciała, ale nieobecnego często duchem ojca, małżonka, który zbyt często przesiadywał wieczorami w swoim pokoju wśród stert papierów, mało uczestnicząc w życiu rodzinnym. Bez zrozumienia i tolerancji ze strony członków mojej najbliższej rodziny dla mego zbyt wydłużonego dnia pracy trudno byłoby doszukać się dziś w moim dorobku tych elementów, o których tu wspominał profesor Jan Górecki i inni. Za co serdecznie żonie i dzieciom – dziękuję.

Dzisiejsza uroczystość jest niezwykle ważnym wydarzeniem w moim życiu i pamięć o niej zachowam długo oraz wdzięczność dla wszystkich tu obecnych.